# RZECZPOSPOLITA POLSKA

Rok IV | Warszawa, środa 16 sierpnia. 1944 | Nr. 27 (99).

## Warszawa-Paryż

Obie stolice, Polski i Francji, znalazły się teraz równocześnie na ustach całego świata. Pod obie podchodzą zwycięskie armie Sprzymierzonych, przy czym wytwarza się jak gdyby wyścig: skąd prędzej Niemcy zostaną wyparci, z Warszawy czy z Paryża? Trudno silić się w tej chwili na proroctwa, zdaje się jednak coraz bardziej, że — zgoła wbrew temu, co można było przypuszczać jeszcze przed 2 tygodniami — klęska niemiecka w Paryżu bodaj czy nie wyprzedzi warszawskiej.

Była by w tym potężna wymowa zasadniczej prawdy tej wojny, że główne w niej zwycięstwo, odmiennie od dotychczasowych pozorów, należeć będzie do demokracyj anglosaskich. Prawda ta, w ostatnich zwłaszcza dniach, rysuje się przed nami ze wzrastającą wyrazistością, gdy najnowocześniejszy Blitzkrieg pokazuje Niemcom swoje groźne oblicze właśnie na tym froncie, o którym zawsze głosili, że jest rozstrzygający i dla którego obrony największe czynili wysiłki.

Co to oznacza dla Polski, dotąd stale żyjącej w cieniu sukcesów militarnych Rosji i pod znakiem jej pierwszego głosu w kształtowaniu stosunków powojennych, jest dla każdego jasne. Od dwóch tygodni, w ciągu których prowadzimy w Warszawie walkę na życie i śmierć dla obrony naszej niepodległości, na frontach wojennych zachodzą zmiany tak potężne i szybkie, że niemal trudno z ich ogromu ochłonąć—a szereg oznak świadczy (zwłaszcza na froncie południowo - europejskim), że wkrótce tempo tych zmian jeszcze się przyśpieszy. Rzecz jednak znamienna, iż najmniej zmieniło się w tym okresie na wschodzie. Na tym tle tym wyraziściej maluje się czyn polski, tym dobitniej występuje jego historyczna doniosłość i konieczność.

Niezwykle symboliczna jest ta równorzędność losów, przed jakimi stają teraz Warszawa i Paryż. Dwie stolice, których zajęcie stanowiło szczyty triumfów niemieckich u początku tej wojny. Dwie stolice, które już się wydawały wykreślone z karty przyszłej Europy, jako wartości o znaczeniu pierwszorzędnym, jakkolwiek samo położenie geograficzne wyznaczyło im na stałe rolę głównych bastionów ochronnych przeciwko niemieckiemu potopowi. Teraz zaś to właśnie znaczenie Warszawy i Paryża rysuje się coraz potężniej w świadomości równowagi europejskiej, jeśli wojna obecna ma naprawdę zabezpieczyć ludzkości trwały pokój.

Wchodząc w trzeci tydzień walki, przytłoczeni jej nieustannym zgiełkiem i zatroskani przede wszystkim o dzień dzisiejszy i jutrzejszy, przyjmujemy z pewną dalekością odczucia to wszystko, co się równocześnie rozgrywa gdziendziej, o ile nie jest to w bezpośredniej naszej bliskości. A tymczasem to właśnie, co się rozgrywa tam daleko, staje się najważniejsze. Będzie bowiem decydujące.

# Do Narodu Polskiego

Już dwa tygodnie trwa bój śmiertelny o Warszawę. Przetrwaliśmy najcięższe dni, w których Warszawa walczyła samotnie, bez żadnej pomocy z zewnątrz. Mamy za sobą ataki czołgów, niszczycielskie bombardowania, pożary całych dzielnic. Warszawa okrzepła, walczy i żyje.

Już nie jesteśmy sami. Zapowiadana pomoc nadchodzi w postaci welkich zrzutów z Londynu. W rocznicę „cudu nad Wisłą" słońce wolności wyjrzało spoza chmur i dymów. Warszawa własnym wysiłkiem, w oparciu o polską pomoc zbrojną z Zachodu zrywa jarzma, tworzy wojsko i kładzie fundament pod organizację Państwa Polskiego.

Korpus gen. Andersa odnosi zwycięstwo na ziemi włoskiej. Polski korpus pancerny w Normandii łamie opór niemiecki i prze w kierunku Paryża. Wojska alianckie lądują w południowej Francji. Pogrom armii niemieckiej we Francji zamienia się w katastrofę. Front wschodni w dalszym ciągu jest w odwrocie. Niemcy są ustawicznie bombardowane. Finlandia wycofuje się z wojny. Turcja zerwała stosunki z Niemcami, Antonescu ustąpił. Oddziały niemieckie w Jugosławii przechodzą na stronę powstańców. Budzą się wszędzie ruchy wolnościowe ujarzmionych narodów.

Rozpada się w proch i pył — krzyżacka zawierucha. Z cierpień i bohaterstwa Warszawy, z posiewu krwi bojowników konspiracji i żołnierzy AK rodzi się Nowa Polska, wielka i sprawiedliwa. Państwo Polskie buduje się, legalny rząd działa. Premier Mikołajczyk zapowiedział swój przyjazd do oswobodzonej Stolicy.

Żadna moc nie zdoła narzucić nam rządu i ustroju, którego nie zechce Naród. Premier Mikołajczyk stwierdził, że do kierowania narodem polskim powołani są ci, którzy przeszli 5 lat okupacji niemieckiej i zbudowali armię i administrację podziemną.

W Powstaniu warszawskim zbratała się Armia Krajowa i ludność cywilna Stolicy. Utrzymajmy nadal ten węzeł. W powstaniu warszawskim dokonało się zjednoczenie wszystkich Polaków bez różnicy stronnictw i warstw społecznych. Zdała egzamin jedność polityczna tych obozów, które wzięły na siebie ciężar kierownictwa walką konspiracyjną Narodu w czasie okupacji. Symbolem tej unifikacji jest Rada Jedności Narodowej.

Polska w tej wojnie walczy nie tylko o byt i niepodległość, ale i o wyższe cele. W ramach Karty Atlantyckiej określającej cele wojenne Narodów Sprzymierzonych, Polska ma swoje własne dążenia i konieczności dziejowe. Zagrożona powtarzającą się raz po raz agresją imperializmów, Polska musi mieć zapewnione bezpieczeństwo i możność spokojnej pracy na wiele pokoleń.

Naród Polski chce się rządzić według własnych zasad i praw. Zasady te zostały już ogłoszone w odezwie z dn. 26 lipca b. r.

Podstawami ustroju Polski, jako Rzeczypospolitej demokratycznej będą:

a) przyszła konstytucja, zapewniająca sprawne rządy, zgodne z wolą ludu;

b) demokratyczne ordynacje wyborcze do ciał prawodawczych i samorządowych, dające wierne odziewrciadlenie opinii społeczeństwa;

c) przebudowa ustroju rolnego przez parcelację przeznaczonych na ten cel posiadłości poniemieckich i obszarów ziemskich ponad 50 ha, oraz skierowanie nadmiaru ludności rolnej do pracy w przemyśle i rzemiośle;

d) uspołecznienie kluczowej gałęzi przemysłu;

e) współudział pracowników i robotników w kierownictwie i kontroli produkcji przemysłowej;

f) zagwarantowanie wszystkim obywatelom pracy i dostatecznych warunków bytu;

g) sprawiedliwy podział dochodu społecznego;

h) upowszechnienie oświaty i kultury.

W dążeniu do urzeczywistnienia tych celów walczyć będziemy aż do zwycięstwa. Jest ono już bliskie. Musimy tylko dać z siebie najwyższy wysiłek!

Wytrwajmy — Zwyciężymy.

**Rada Jedności Narodowej.**

15 sierpnia 1944 r.

## Operacje inwazyjne rozwijają się
### Wojska alianckie bez przerwy lądują w południowej Francji

LONDYN, 16. 8. 44. (Ag. Serwis). Dalsze szczegóły lądowania wojsk sojuszniczych w południowej Francji przedstawiają się następująco:

Lądowania te nastąpiły w szeregu punktów na froncie 160 km. między Marsylią i Niceą. Pierwsze lądowanie odbyło się na południo - zachód od Cannes. Najpierw rzucono spadochroniarzy. Za nimi poszły szybowce, o świcie zaś wojska powietrzne, liczące ponad 14.000 żołnierzy, lądowały na tyłach pozycji niemieckich. Była to największa ilość wojsk, jaką sprzymierzeni przerzucili kiedykolwiek drogą powietrzną. Bombardowania lotnicze rozpoczęły się o świcie. Były one poprzedzone nieustannymi nalotami ciężkich bombowców na niemieckie pozycje obronne, położone na przestrzeni między Marsylią i Genuą. Bombardowanie artyleryjskie z okrętów rozpoczęło się rano od godziny siódmej. W godzinę później oddziały szturmowe lądowały na wybrzeżu. Lądowanie oddziałów szturmowych odbywało się pod osłoną floty, składającej się z 800-set okrętów. *W skład tej floty wchodziły również okręty polskiej marynarki wojennej.*

IŻ

LONDYN, 16.8. 44. — (Ag. Serwis). Wojska brytyjskie, francuskie i amerykańskie, które wylądowały na brzegach południowej Francji, powiększają swoje przyczółki... Wydany wczoraj o godzinie 16 m. 30 komunikat głównej kwatery wojsk ekspedycyjnych, doniósł: „Dziś rano wszystkie lądowania odbyły się pomyślnie i zgodnie z planem, napotykając jedynie na słaby opór nieprzyjacielskich wojsk lądowych. Luftwaffe jest nieobecna. Operacje wojsk powietrznych wykonano z całkowitym powodzeniem". Działania wojsk lądowych posiłkowane były huraganowym ogniem z powietrza. Wkrótce po godzinie 8 rano osiągnięto pierwsze obiekty terenowe. W niespełn[illegible] godziny od lądowania piechota sojusznicza posuwała się wgłąb terenu w siedmiu rzutach. Ostatnie doniesiena podkre[illegible] że wojska sojuszni[illegible] się już kilkanaście kilometrów wgłąb lądu.

# Na froncie bojowym Warszawy

Przez cały wtorek wykazywał nieprzyjaciel wzmożoną działalność bojową. O godz. 4-tej nad ranem oddziały niemiecko-ukraińskie przypuściły atak na odcinku Towarowa — Grzybowska — Krochmalna, wspierane czołgami i samochodami szturmowymi. Zniszczono 2 czołgi „Pantera" i zabrano do niewoli grupę Ukraińców. Żołnierze AK z pierwszej linii frontu pozostający na powyższym odcinku stwierdzają, że był to najsilniejszy atak nieprzyjaciela w tym rejonie od początku działań powstańczych. W miejsce oddziałów rozbitych rzucali Niemcy natychmiast rezerwy, czego dotąd nie stosowali. W walkach na ul. Grzybowskiej zginął kpt. Proboszcz. Wszystkie ataki powstrzymano.

Bezpański dom przy ul. Karowej 5, z którego onegdaj oddziały nasze przepędziły Niemców, ponownie został obsadzony przez nieprzyjaciela, co ma dla niego ważne znaczenie w związku z obroną Uniwersytetu. W tej chwili punkt niemiecki na Karowej dysponuje 2-ma granatnikami, umieszczonymi w oknie 2-go piętra. Pod obstrzałem znajdują się ulice Lipowa, Radna i Dobra. Silny, ale bezskuteczny nacisk wywierają Niemcy na naszą pozycję przy ul. Dobrej i Lipowej. Wszystkie natarcia kończą się tu zwycięstwami Polaków, walczących pod dowództwem por. Wiktora. Oddział tego oficera ma na swym koncie zlikwidowanie w ciągu dnia 20-tu wrogów, co w dużej mierze jest zasługą starszego wachmistrza Grażyny.

Osaczeni w różnych punktach miasta Niemcy zaczynają głodować. W dniu wczorajszym jedna z takich głodujących grupek podeszła do ul. Dobrej, zamierzając z sąsiedniego ogródka na Karowej zdobyć nieco jabłek. Nie udało jej się to, musiała się wycofać, tracąc 3-ch ludzi. Inny oddział niemiecki wypadł z Karowej na ul. Furmańską i przystąpił do rabowania sklepów; zaatakowany musiał zbiec pozostawiając 3-ch ciężko rannych towarzyszy.

Polska załoga na rogu ulic Żelaznej i Al. Sikorskiego stawia bohaterski opór nieprzyjacielowi, nacierającemu z dużą przewagą ludzi i ognia maszynowego i granatników. Wczoraj 400-osobowy oddział ukraińsko-niemiecki atakował ze specjalną wściekłością, ale podobnie jak i od początku kampanii nie posunął się ani na krok naprzód.

Oddziałom niemieckim udało się dotrzeć do rogu ul. Walicków przy Żelaznej. W godzinach popołudniowych n[illegible]ąpiło prze[illegible] natarcie AK. Walki trwają.

Po południu i wieczorem, z okolic pl. Teatralnego atakowali Niemcy sprzężonymi miotaczami ognia budynki mieszkalne w okolicach pl. Napoleona. Najwięcej ucierpiał „drapacz chmur", inne pożary dzięki postawie AK, PKB, Milicji PPS i osób cywilnych stosunkowo szybko zlikwidowano. Również po południu przypuścili Niemcy gwałtowny atak na Elektrownię. Zniszczono jeden z bunkrów, było kilku rannych.

Poprzedniej nocy udało się Niemcom podejść pod jeden z obsadzonych przez nas budynków na ul. Czackiego od strony ul. Traugutta. Granatem zaatakowano bramę. Na szczęście granat nie wybuchł a zaalarmowany patrol polski przepędził Niemców na Krak. Przedmieście. Był to pierwszy wypad niemiecki od szeregu dni z Komisariatu I przy Krakowskim Przedmieściu.

Niemcy rozpoczęli ewakuację Ministerstwa Komunikacji i Szpitala im. Piłsudskiego. Od szeregu dni natomiast trwają ciężkie walki o Stare Miasto, ostrzeliwane przez artylerię z Cytadeli, z pociągu pancernego i z kanonierek na Wiśle. Natarcia zostały odparte, unieruchomiono trzy czołgi.

Od Hal Mirowskich i Chłodnej nieprzyjaciel usiłował wczoraj dokonać skoku na Wronią, Żelazną i Ciepłą. Walki w toku. Oddziały AK trzymają mocno Dworzec Pocztowy i Dom Kolejowy pomimo silnego ognia z Domu Turystycznego.

# Krwawiąca Warszawa domaga się pomocy

## Odezwa okręgowego Delegata Rządu

Okręgowy Delegat Rządu na m. st. Warszawę wydał następującą odezwę do obywateli Stolicy:

Obywatele! W dniu dzisiejszym zostałem przyjęty przez P. Pełnomocnika Rządu na Kraj i otrzymałem upoważnienie do zakomunikowania ludności Warszawy, co następuje:

1) Wkrótce po rozpoczęciu walki w Warszawie, Pełnomocnik Rządu na Kraj zwrócił się do naszego Rządu w Londynie o spowodowanie natarcia armii sowieckej na Warszawę.

2) Dowódca Okr. Warsz. AK zwrócił się za pośrednictwem naszego Rządu w Londynie do Marszałka ZSRR Rokossowskiego z propozycją współpracowania z armią sowiecką.

3) Pełnomocnik Rządu na Kraj i Przew. Rady Jedn. Nar. wysłali ostatnio depeszę do Prezydenta Roosevelta i Premiera Churchilla treści następującej:

„Dwunasty dzień prowadzimy walkę z okupantem o oswobodzenie Warszawy. Walka ta nierówna: artylerii, czołgom, lotnictwu, paleniu całych ulic i niesłychanemu terrorowi nad cywilną ludnością — przeciwstawiamy determinację żołnierzy AK i ofiarne współdziałanie całej Stolicy. Sytuację naszą wysoce pogarsza cofnięcie się przed 9-ciu dniami frontu sowieckiego od progów Warszawy. W tych krwawych zmaganiach nie wystarczy siła ducha bez oręża. W imię zasady, że prawo i sprawiedliwość musi zapanować nad przemocą i gwałtem, w imię zasad Karty Atlantyckiej i czterech swobód człowieka, świadomi całkowitego spełnienia swojego obowiązku — obrony Niepodległości Ojczyzny, świadomi swego wkładu w ogólnym wysiłku wojennym narodów anglo - saskich, mamy pełne prawo zwrócić się z gorącym apelem do Pana Prezydenta i do Pana Premiera o udzielenie krwawiącej Warszawie natychmiastowej pomocy. Te słowa płyną z głębokiej ufności całej ludności Stolicy w ratunek ze strony Panów, jako wodzów wielkich narodów St. Zjednoczonych Ameryki Półn. i W. Brytanii."

# Hołd poległym bohaterom

**LONDYN, 16.8.44 (Ag. Serwis) — Rada Narodowa Rzeczypospolitej na posiedzeniu z dnia 15 sierpnia 1944 r. powzięła jednomyślnie następującą uchwałę: „Dnia 1 sierpnia 1944 roku Warszawa, stolica Polski, wystąpiła do otwartej zbrojnej walki z najeźdźą, pragnąc swym wysiłkiem przyśpieszyć zwycięstwo narodów zjednoczonych nad Niemcami. Bardzo znaczne wzmocnienie w ostatnich dniach sił niemieckich w rejonie Warszawy spowodowało niestety, że polska armia krajowa i walcząca z nią razem ludność Warszawy znalazła się w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa i okrucieństw, stosowanych przez Niemców. Stolica Polski stawia opór przeważającym siłom wroga z najwyższym, prawie nadludzkim poświęceniem i bohaterstwem. W tych tragicznych ciężkich dla Warszawy chwilach Rada Narodowa Rzeczypospolitej Polskiej wyraża głęboką cześć dla walczących oraz składa poległym bohaterom hołd".**

# Nie przechodzić przez linie bojowe

## Wyjątkowe zezwolenia — obowiązek milczenia wobec wroga

**Komendant Warsz Okręgu AK wydałdał rozkaz w sprawie ruchu ludności cywilnej w obrębie miasta. W rozkazie tym czytamy:**

**a) Przejście z terenów zajętych przez AK na tereny zajęte przez NIEPRZYJACIELA i odwrotnie — jest zasadniczo wzbronione.**

**b) W wyjątkowych wypadkach dowódcy odcinków bojowych mogą udzielać ludności cywilnej zezwoleń na przejście linii bojowych. Uwzględnia się uzasadnienia rodzinne, mieszkaniowe i zdrowotne. Zezwolenia mogą być udzielane od świtu do zmierzchu. Przechodzący składa przyrzeczenie, że nie udzieli Niemcom żadnych informacji o ugrupowaniu AK.**

**Poza tym ruch ludności w obrębie miasta, z wyjątkiem pierwszych linii bojowych, dozwolony jest bez ograniczenia. Zabrania się natomiast cywilom wstępu do budynków i obiektów, całkowicie zajętych przez AK. W wypadkach wyjątkowych — wstęp JEDNORAZOWY.**

# Święto Żołnierza Polskiego

Dzień 15-go sierpnia, po pięcioletniej przerwie, znowu obchodzony był, jako Święto Żołnierza Polskiego. We wszystkich formacjach AK w wyzwolonych dzielnicach Stolicy odbyły się odpowiednie uroczystości. Po Mszach św. odprawionych w różnych punktach miasta, spożyto obiady żołnierskie, w czasie których wygłoszono aktualne i budujące na duchu przemówienia. W kilku oddziałach artyści warszawscy wystąpili z programem patriotycznym Wszędzie, gdzie tylko stacjonują nasze oddziały, a więc w Śródmieściu, na Powiślu, na Czerniakowskiej, Grzybowskiej Woli i Żoliborzu słychać było strofy polskiego hymnu narodowego, „Jeszcze Polska nie zginęła".

## Przegląd prasy

# 15 SIERPNIA W PRASIE STOŁECZNEJ

Wczorajszy **„Kurier Stołeczny"** (Nr 6), naczelny organ Stronnictwa Pracy — podnosi słusznie wielką wagę moralną dnia, nazwanego świętem żołnierza polskiego i pisze:

„W dniu tym przed 24 laty broniliśmy stolicy przed sąsiadem wschodnim. Dziś wyzwalamy ją bohatersko od odwiecznego wroga. Tak wtedy, jak i dziś stanęli do walki wszyscy, bez różnicy społecznej, czy politycznej, mogący walczyć Polacy. Wtedy był to krwawo zapracowany „cud" zwycięstwa. Dziś jest to drugi cud polski nad Wisłą — cud wytrwania. Dwa tygodnie już bowiem wytrzymujemy w nieprawdopodobnych warunkach naszą nieduzą w przestrzeni, ale pełną niepodległość.

Dziś w kaplicach Warszawy odbyły się modły o nowe, pełne zjednoczenie i o triumf prawdy polskiej, którą na bagnetach niesie żołnierz polski. Pochylmy głowy przed Bogiem Zaciśnijmy pięści wobec wroga. Wyciągnijmy wnioski z historii. Nie ma w niej cudów tylko krew i pot narodów".

Podobnie jak przed laty, tak i dziś wyniki naszej walki zależą od nas samych i od naszych szczerych przyjaciół na Zachodzie.

Nawiązując do święta żołnierza **„Biuletyn Informacyjny"** (Nr 52) podkreśla, że stało się ono świętem całego narodu.

„Szczególnie to — pisze — jest wyczuwalne tu, w Kraju, w ciężko walczącej Warszawie, gdzie właściwie mówiąc nie ma „cywilów", gdzie cały warszawski lud jest na froncie, gdzie każdy Polak przeżywa swą żołnierską dolę.

Czegoż życzyć mamy Narodowi i Wojsku w dniu żołnierskiego święta? Przede wszystkim rychłego zwycięstwa. Ale ponadto — czegoś jeszcze, czegoś bardzo ważnego: jedności Narodu i Wojska".

O politycznym i aktualnym znaczeniu Cudu Wisły pisze wczorajsza **„Walka"** (Nr 64), organ Stron. Narodowego:

„W tej walce, która wciąż jeszcze trwa, a której koniec promienieje dla nas jutrzenką swobody dla całej Polski, dokonał się poraz drugi **cud narodowej jedności.** Pamiętacie waśnie i swary polityczne przedpowstaniowej konspiracji? Pamiętacie kłótnie o programy, o słowa... Gdzie dziś to wszystko? Zniknęło! To nieważne, drugo- i trzecioplanowe. Ważna jest tylko walka — do zwycięskiego końca".

Na szczególne znaczenie święta żołnierza zwraca uwagę wczorajszy **„Dzień Warszawy"** (Nr 1020).

„Dziś, tak jak przed laty — pisze — nie opieramy naszej walki na przesłankach romantycznych. Nie zerwaliśmy się do działania podnieceni tylko uczuciowo, bez dokładnego rozeznania położenia i możliwości zwycięstwa. Ani w jednym, ani w drugim wypadku nie była to tylko krwawa demonstracja, która miała budzić uśpione sumienie świata. Postanowiliśmy tę wojnę wygrać, a nie obnażać krwawych ran przed widzami obojętnymi. Nasza racja stanu nie kazała i nie każe nam słuchać rad chłodnych i perfidnych. Nie opuściliśmy Warszawy w r. 1920 i nie opuścimy jej w roku 1944. Liczymy przede wszystkim tylko na nasze własne siły, na umiejętne wykorzystanie błędów przeciwnika oraz wszystkich jego niedomagań".

„Dzień Warszawy" podkreśla, że postawa ludności cywilnej jest wspaniała, że bierze ona udział w walce i pomaga żołnierzowi.

# Gasić ogień piaskiem!

## Nie bójmy się „ryczącej krowy"

Od paru dni Niemcy coraz częściej nękają Warszawę przy pomocy miotaczy min. Znamy ich charakterystyczny dźwięk, podobny do ryku krowy. Wyrzucane miny to nie są pociski burzące, lecz tylko zapalające. Nie bać się ich. Nie uciekać do schronu. Chronić się w miejscach nisko położonych, osłoniętych od góry, ponieważ pociski padają prawie pionowo. Od wyrzutu min (zawsze sześciu, gdyż wyrzutniki są sprzężone) do ich wybuchu mija od 5 do 8 sekund. Po serii sześciu wybuchów — natychmiast gasić ogień piaskiem, tak jak bomb zapalających, zrzucanych z samolotów. Pożar, wzniecony przez miny, można całkowicie stłumić, jeżeli działa się natychmiast i szybko.

W dniu wczorajszym znaczna część tych min została, dzięki sprawnej akcji przeciwpożarowej, unieszkodliwiona.

## Delegatura rejonowa Warszawa - południe

W ramach przejmowania administracji cywilnej przez Departament spraw wewnętrznych utworzono już IV-tą Delegaturę rejonową dla Warszawy-południa, z siedzibą na ul. Kruczej 15. Agendy Delegatury prowadzi inż. Kulesza. W dniu wczorajszym wydał on odezwę do mieszkańców, w której zaprasza do współpracy wszystkich fachowców radio- i elektrotechnicznych, gazowych i wodociągowych, polecając im opiekę nad istniejącymi urządzeniami.

## Opieka sanitarna nad ludnością

W trosce o zdrowie ludności cywilnej, Delegatury rejonowe uruchomiają punkty sanitarne i przychodnie lekarskie. W rejonie Śródmieścia uruchomiono już trzy takie punkty, poza tym jedną aptekę, ambulatoria dentystyczne, szpital z oddziałem wewnętrznym, gruźliczym i zakaźnym.

Oto adresy tych ważnych placówek: punkty sanitarne — Warecka 11, Górskiego 3, 5, 6; Boduena 2; apteka dla ludności cywilnej — Sienkiewicza 4; ambulatorium dentystyczne — Górskiego 6, 2 i Boduena 1, 16; szpital zakaźny Chmielna 26; mały oddział zakaźny Górskiego 6; kąpielisko „Diana — Chmielna 11, 13.

W rejonie Śródmieścia powołano również inspektora farmaceutycznego, powierzając tę funkcję mgr. Marianowi (Szpitalna 4). Do zadań inspektora należy gospodarka środkami leczniczymi oraz zaopatrywanie szpitali i punktów sanitarnych, tak wojskowych, jak i cywilnych.

## Sprawa osób skazanych na infamię

W związku z usiłowaniami niektórych osób, skazanych na infamię a usiłujących się dostać do władz państwowych i samorządowych Departament Spraw Wewnętrznych komunikuje:

**„Zauważono, że do poszczególnych władz i urzędów usiłują dostać się dla objęcia takich czy innych funkcji osoby skazane wyrokami Sądów Specjalnych na kary infamii wzgl. nagany za szkodliwą działalność w okresie okupacji.**

**Przestrzegam przed przyjmowaniem osób skazanych pod osobistą odpowiedzialnością kierowników poszczególnych władz i urzędów.**

**Ktokolwiek stwierdzi, iż omawiane osoby, zatrudnione są w urzędach i instytucjach państwowych lub samorządowych, obowiązany jest niezwłocznie donieść o tym Delegatowi Rejonowemu Rządu właściwego rejonu.**

**Dyrektor Departamentu Spraw Wewnętrznych**
**(—) Dąbrowski**

# Zamiast czekać — pracować! Wszyscy na front pracy

Walka i praca to dwie kolumny naszej wojny o wolność. Front walki został już w pierwszych dniach na miarę potrzeb zmoblizowany. Front pracy tworzy się obecnie. Ileż chętnych i zdolnych do pracy a bezczynnych przymusowo wysiaduje po schronach lub błąka się bez celu po przelotach i podwórzach domów! Ileż potrzeb i codziennych zadań roboczych piętrzy się z dnia na dzień przed walczącą Warszawą! Czas już skończyć z bezrobociem i wyczekiwaniem. Stolica ogłasza Mobilizację Pracy.

Departament Spraw Wewnętrznych wydał rozporządzenie o *cywilnym froncie pracy*. Przypomina się, że na mocy rozporządzenia Prezydenta R. P. z 24 paźdz. 1934 r. o osobistych świadczeniach wojennych (D.U. R. P. poz. 858), władze administracji ogólnej oraz zarządy gminne (obecnie Rejonowi Delegaci Rządu), uprawnieni są do korzystania z wszelkiego rodzaju pracy ludzkiej fizycznej i umysłowej na rzecz państwowych, samorządowych lub prywatnych instytucyj, które pracują w interesie Państwa. Do świadczeń tych obowiązana jest cała ludność cywilna obojga płci od lat 17-tu do 60. Obowiązuje zasada powszechności bez nieuzasadnionych wyjątków, sprawiedliwego rozdziału i słusznej kolejności pracy.

„Jestem przekonany, że ludność Stolicy będzie w dalszym ciągu dobrowolnie spełniała swe obowiązki obywatelskie"— kończy swe zarządzenie Dyrektor Departamentu.

Pęć lat czekaliśmy, Warszawianie, na nasze własne zarządzenia! Tym ochotniej i rzetelniej idziemy teraz na ten front, nie mniejszej wagi, niż wojenny — front pracy.

# Poszukiwani

**Celem ułatwienia ludności Warszawy poszukiwań za zaginionymi, przy Departamencie Informacji został utworzony specjalny referat informacji o zaginionych oraz trzy rejonowe punkty rejestracyjne, które przyjmują zgłoszenia osób, poszukujących swoich bliskich. Zgłoszenia te następnie, w formie komunikatów rozwieszane będą w kilkudziesięciu punktach Warszawy.**

**Adresy punktów rejestracyjnych: Rejon I — Tamka 36; Rejon II — Chmielna 7; Rejon III — Złota 59a.**

Władek, Jurek, Zygmunt, Jasio, Tosiek, Benito, Czarny, Bolek — czekają wiadomości od Zęba, Stefana, Kazika, Kulawego i Łysego. Warecka 15, Kom. OPL.

Pracownicy drukarni D. I.: Antoś, Jasio, Staś, Władek, Zdzisław winni się zgłosić Warecka 15, Kom. OPL.

Wacław Wasilewski zawiadamia żonę, że jest u Mietka na Złotej.

Janina Malessa prosi o wiadomość o siostrze Irenie, Chmielna 56—44.

Zaginęła Irena Kędzierska. Wiadomość dostarczyć ul. Chmielna 31, Hotel Royal.

Aleksander Kaniewski, Siewierska 17 podać wiadomość: Widok 9.

Jadwigę i Józefa Machalskich i Adama Piekarskiego prosimy o wiadomość: Widok 9.

Zenon Falkowski prosi o wiadomość żonę swą Eugenię, matkę Mariannę oraz Emila i Helenę Hauserów. Chmielna 27 m. 11.

Maria i Basia Romantowska, Karolkowa 84. Jestem zdrów — Gienek.